

Pojedynczy Nr. 20 ct.

Pojedynczy Nr. 20 ct.

DJABEŁ



Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nad-
syłać pod adresem: *Redakcja lub Ad-
ministracja „Djabła”* Kazimierz Nr. 23.

Rękopismów nie zwraca się, ale by-
wają niszczone.

Adres Redakcji i Administracji:
Kazimierz Nr. 23 w Krakowie.

W umieszczaniu ogłoszeń pośre-
dniczy: *G. L. Daube & Comp. Cen-
tral Annoncen Expedition Frank-
furt a. M.*

Przedpłata kwartalna:

w Krakowie złr. 1.—
z przesyłką poczt. złr. 1.15
w Niemczech marek 2.—
w Ameryce rocznie dol. 2.50

Z PROCHU POWSTAŁEŚ!

Biblijne słowa za tekst słów mych biorę,
Choć święta wiara upadła głęboko;
By się zdrowszemi stały dusze chore,
Dusze, co żywot dziś w chorobie wloką.
Może tem słowem rzuconem im w oczy
W ciemnicach jasność prawdy ich otoczy.

Z prochu powstałaś kłiko pełna grzechu,
Która miłości przodków nie pamiętasz
Do rodnej ziemi — i w szyderskim śmiechu
Z ran urągałaś, patrząc w Nią jak w cmentarz...
A dziś... bezwstydnie liżąc Moskwy stopy,
W wielopolszczyków śmiesz się czołgać tropy.

Po Matki piersiach ty stąpasz zuchwale,
Chcąc zdusić żywot, jad sączać w Jej żyły.
I — kiedy piersi te szarpią moskale —
Ty szukasz u nich dla twych czynów siły!
Wstyd ci i hańba!... Ty i twoich zgraja
Chcecie nam wskrzesić **dzień czternasty maja**.

A ty — co znowu z sztandarem z czerwieni
Kroczyć chcesz naprzód i dźwigasz kark hardy
Myśląc, że naród ideały zmienia
I pieśń tę, którą śpiewają twe bardy,
Przyjmie za pacierz i po Matki trupie
Pójdzie za tobą jako zwierzę głupie...

Nie ludź swych zmysłów — boś w obec narodu
Pyłkiem jest prochu — a ci co cię wabią
Do niegodnego serc polskich pochodu,
Gdy cię z miłości Ojczyzny ograbią —
„W ką! (rzekną do was) nie wart praw człowieka,
„Kto rodowego ducha się wyrzeka!“

Ostateczności stykają się z sobą...
I wy na górze — i wy co się pniecie
Zając tę górę — strasliwą żałobą
Przyszłość narodu chuciami krycie —
Lecz pamiętajcie, że cel owych chuci
Jak z prochu powstał — tak w proch się obróci...

Bo nie przed Bogiem.

Uwagi śledziennika.

1.

Panowie właściciele fjaków krako-
wskich cieszą się, że wygrali w Wiedniu
proces z Magistratem i że taryfy jazdy za
rogatki nie będą mieli. Ani słowa musiała
się na ich korzyść walka rozstrzygnąć, bo
rekurs ich doskonale napisany tak zręcznie
wziął się do rozporządzenia władzy miej-
skiej jak nieprzymierzając pies do karku
kota — że zwyciężyć musieli. Z tem wszyst-
kiem to zwycięstwo mnie wcale nie cieszy,

albowiem otwiera ono pole dowolności, nad-
użyć i wyzyskowi osobom trzecim to jest
dorożkarzom. Wiemy dobrze, co oni doka-
zują, gdy się chwila sposobna nadarzy —
o czem panowie ich nic nie wiedzą, bo ża-
dna kontrola temu zapobiedz nie może.
Niejedni z wycieczkowiczów idą za roga-
tki i chłopskie wózki najmują przerażeni
wymaganiami dorożkarzy, — czego by nikt
nie czynił, gdyby wiedział, że są z góry
taksy oznaczone i dlatego proponuje pa-
nom dorożek, aby się dobrowolnie między
cobą porozumieli i sami ustanowili stałe
ceny na wyjazdy zarogatkowe, a zobaczą,

że większe będą mieli korzyści — i publi-
czności miejskiej, która ma prawo moralne
wymagać ustępstw — dadzą sposobność za-
miast do sarkau słusznych na zdzierstwo —
do przyjemnego korzystania z wygodnej
dorożkarskiej jazdy.

2.

Na posiedzeniu Rady miejskiej w dniu
18 Lutego b. r. p. architekt Wdowiszewski
i p. dyrektor szkoły przemysłowej Rotter,
sponiewierali malarzy krakowskich, twierdząc
bez wszelkiej ogródki, że nic w zawodzie
swoim nie umieją, że się niczego nie nauczyli,

że do objęcia w nowobudującym się teatrze robót malarskich są zupełnie niezdolni, a natomiast, że przedstawiony przez tych panów p. Tuch niemiec jest **jedynym** majstrem, z którym wchodzić w rokowanie należy i wskutek tego panowie ci wezwali go **wyłącznie** do złożenia oferty“.

Takie bądź co bądź nadużycie nie dające nawet możności radcom przypatrzenia się pomysłem tych z góry napiętnowanych niedołęgów — niestety przyjętem zostało.

Nie odzywałbym się w tej sprawie, bo wiem ja z historii tego samego p. Tucha, któremu przy odnowie kościoła N. P. Marji p. Stryjeński okazał tyle życzliwości ile skrzywdził polskich rzemieślników, bez żadnej przyczyny słusznej odbierając im zgodzone roboty — ale drukowana **Odpowiedź** panów malarzy krakowskich — zasługuje na zapytanie panów radców czy ją czytali — i jakie zajmą stanowisko w obec krzywdy, którą malarzom naszym wyrządzono a ich samych zakompromitowali protektorowie p. Tucha.

Sądzimy, że tak p. Wdowiszewski jako też i p. Rotter z powodu pewnych domysłów nie mogą tej **Odpowiedzi** pominąć milczeniem — i oczekujemy ich słowa do dalszej naszej pogadanki — aby dać wyraz oburzeniu, jeżeli odpowiedź na prawdzie oparta a tem samem jeżeli naszych polskich rzemieślników, którzy za granicą byli więcej jako zawodowcy szanowani niżeli p. Tuch przez pp. Wdowiszewskiego i Rottera — poniewierają swoi.

NIECIERPLIWI.

Trwa za długo pokój ludów,
Brak nieprzyjaciela —
Skoro szarża nasza z nudów
Już do kotów strzela;
Niecierpliwość męczy sroga
Rycerskie chorągwie,
Więc nie mogąc rąbać wroga,
Dziś cywilów rąbie.
Z tego widać, że zadługo
Trwa ten pokój zbrojny,
I że będzie to zasługą,
Kto da hasło wojny.
Bo jak dłużej w naszym stanie
Potrwa pokój taki,
Z kotów żaden nie zostanie —
A z cywilów flaki.

TRUCIZNA NA ŻEBRAKÓW.

Szanowny Djable! Może nie bez interesu będzie dla twoich czytelników dowiedzieć się o wynalezionym przeze mnie środku na wygubienie żebraków. U mnie drzwi się nie zamykały przed nimi, co dzień miałem ich po kilku: to skulonego i trzęsącego się od zimna druciarczyka, to jakiegoś szewca bez zajęcia, to znowu jakiegoś proletariusza z inteligencji, to chłopca, co nie miał za co chodzić do szkoły. Litość wzbraniała odpędzać tych biedaków z niczem; nie chcąc jednak mnożyć liczby lu-

dzi żyjących z jałmużny, wyszukałem dla każdego z nich odpowiednie zajęcie — i tak: dla szewca przygotowałem stare buty, podszwy, dratwę, szydło i kazałem mu w cieplej kuchni u siebie siaść do roboty, obiecując obiad i zapłatę, dla druciarchy przygotowałem drut mosiężny i kazałem mu z niego robić u siebie podstawki do fotografii, do których wzór mu dałem — obdar-temu chłopcu kazałem froterować pokój za odpowiednim wynagrodzeniem, eks-studentowi dałem coś do przepisywania — i byłem ogromnie kontent z siebie, że znalazłem dla tych biedaków zajęcie. I cóż powiesz Szanowny Djable? Od tego czasu żaden się więcej u mnie nie pokazał. — Widzę z tego, że mimowiedzy wpadłem na doskonały sposób zapobieżenia żebraniu i dlatego środek ten podaję do publicznej wiadomości jako praktyczny w pewnych razach.

Z uszanowaniem
Emeryt.

SCLAVUS SALTANS.

1.

Andrejewna żona Hurka
Swego męża łokciem szturka,
I wymyśla: a ty taki...
Przecż nie tańczą te Polaki?

2.

Woła Hurko Warszawiaka,
Pyta: co za moda taka,
Że u was **niet** w karnawale,
Żadne tańce, żadne bale?

3.

Polak rzekł mu: jenerale,
Jak tu skakać, dawać bale;
Kiedy bieda u narodu —
A lud po wsiach ginie z głodu?

4.

Poszedł Hurko do Hurkowej
Objaśnić ją temi słowy;
Lecz Hurkowa wiary nie da,
Że nie tańczą, bo jest bieda.

5.

Narodowa to żałoba,
Rzecz, Lachom się podoba.
Na złość nam, na złość moskalom
Dali pokój tańcom, balom.

6.

Więc gdyś russki patrjota
Każ: niech tańczy ta hołota;
Nie usłucha kto rozkazu,
Posłać w Sybir go odrazu.

7.

Albo lepiej każ sokołe
Uczyć tańca dzieci w szkole,
Niech na przekór tajnych chęci
Naród ten się w tańcu kręci.

8.

Hurko spełnił żony wolę.
I dziś dzieci tańczą w szkole,
Z ich żałoby się natrząsa
Patrząc, jak ta dziatwa płasa.

Wiadomości teatralne.

Słyszeliśmy, że reżyserja teatru krakowskiego, uwzględniając życzenia poważnych osób, postanowiła pójść w ślady prelegentów miewających odczyty publiczne, i dawać na afiszach niektórych sztuk ostrzeżenia: Pannom i studentom wstęp wzbroniony.

Krakowskie Monaco.

Mówią o biedzie — mówią o nędzy,
Mówią o braku u nas pieniędzy,
Chyba to kłamstwo jest i nie więcej —
Bo ja znam takich paniczów moc —
Co przegrywają przez jedną noc
Kilka tysięcy.

Mówią, że u nas lenistwa zaród,
Że się do pracy nie bierze naród —
Kłam taki chyba nagany jest warty,
Bo ja znam takich paniczów moc,
Którzy pracują noc w noc,
Grywając w karty.

Na Koncercie „Lutni“.

1.

— Była pani na koncercie Lutni?
— Byłam z mężem.
— I cóż? Jakże się pani podobał?

— Musiał być bardzo ładny, bo słyszałam jak klaskano i wołano **bis** — zwłaszcza osobie grającej na fortepianie prześlicznie — ale nie wiem nie kto grał — bo przyszliśmy dopiero o 8-mej i zaledwo zostało się nam miejsce na schodach. Ale na przyszły koncert postanowiliśmy sobie z mężem wziąć obiad w garnuszki i iść przed południem, aby dostać lepsze miejsca.

2.

Zachwytem było me serce ujęte,
Gdy z pod paluszków wybiegła pieśń łzawa,
Lecz, żem miał ręce wśród tłoku ściśnięte
Choć chciałem, bić jej nie zdołałem brawa.

Gdy dać bankiet to w Rzeszowie.

Kiedy szaleć — to z rozwódka,
Gdy się upić — no to wódka,
Pjanym leżeć tylko w rowie,
A dać bankiet to.. w Rzeszowie.

Gdy stańczykiem to.. krakowskim,
Gdy warchołem — tylko lwowskim,
Warjatem — kulparkowskim,
A gdy osłem to.. rzeszowskim.

Gdy dewotką to.. krakowską
Gdy kokotką to już lwowską,
Gdy sawantką to... tarnowską,
A aktorką to.. rzeszowską.

Bankiet — to do Fechtdegena,
Nie pytać się jaka cena —
Koszer jadło, żargon w mowie...
Jak dać bankiet — to w Rzeszowie!

A. Bar.

Znalazł swój swego.

Organ Spasowicza, budowniczego złotych mostów między Polską i Moskwą — petersburski „Kraj“ otworzył na oścież gościnne swe wrota dla stańczyków krakowskich, którzy szturmem wpakowali się do niego ze swemi artykułami. — W ostatnich numerach spotykamy na szpaltach kraju same prawie nazwiska przywódców albo lokajów stańczykowskich a hetman ich pan Stanisław Tarnowski poszedł aż tam do Petersburga ze skargą, że u nas za wiele budzą ducha narodowego, że obchodzą różne rocznice narodowe. — Jeżeli panu Tarnowskiemu w istocie niepodobają się rocznice narodowe i budzenie ducha, poczucia narodowego, to ma „Czas“ „Przegląd“ jeden, drugi i kilka jeszcze pism w Galicji oddanych na jego usługi, w których mógł do woli rozpisnąć się z żalami i skargami swemi; po co jeszcze poszedł z tem do moskali? Czy żeby z wysokości petersburskiego „Kraju“ uragać milczącej i smutnej Warszawie i pluwać na jej posypaną popiołem głowę? I dziwi się potem pan Tarnowski, że są w kraju tacy, którzy mu złorzeczą i posadzają o różne szpetne a szkodliwe dla kraju (ale nie petersburskiego) intencje. — Ależ on sam im daje miecz w rękę na siebie a przynajmniej różgę. — Bo czyż godzi się uczciwemu Polakowi w stułetnią rocznicę Targowicy lecieć do Petersburga z żalami na rodaków swoich, że zanadto budzą ducha narodowego i obchodzą rocznice narodowe? Fe! fe! i jeszcze raz: fe!

Gwałtu! policzki staniały.

Według podania dziennikarzy Laur, za ból co miał na twarzy, Zadał franka od Constansa, — Jakaż ztąd dla innych szansa! Gdy policzki takie tanie Amatorów będzie na nie Coraz więcej, i w użycie Wejdzie bardzo gębobicie. Przy taryfie takiej niskiej Będą codziennie bić się w p....

Na wystawie obrazów.

1.

Mały Józio. Mamusiu, mamusiu, za co tę Miłde Bozia pokarał i piorunami ją straszyl?

Mama. Bo była niegrzeczna i nieubrana chodziła po lesie.

2.

— Panie łaskawy, czy tam dziś można z córkami iść na wystawę? Niema tam znowu jakich nagości?

— Są, pani dobrodziejko.

— Czemu panowie tak nie urządzą, jak w panoramach i przy figurach woskowych, gdzie takie rzeczy pokazują się osobno za trinkgeldem.

3.

Apokaliptyczny krajobraz jednego z utalentowanych malarzy już tylko krótki czas wystawiony będzie w salach wystawy.

4.

Dowiadujemy się, że autor „Ogniem i mieczem“ zamierza wytoczyć proces o obrazę honoru jednemu z malarzy za sparodjowanie jego utworu.

Ach, już... już... popielec.

Minęły dni szału,
Miłośnych zdobyłczy —
I człowiek pomału
Swoje grzechy liczy.
I długów przybyło,
A Moszko wisielec —
Dokucza aż... miło...

Ach... już... już... popielec.

Panny i mężatki...

Rozwódki i wdowy

Szalały w ostatki,

Zawracały głowy.

No i człek polował —

Polował jak... strzelec,

Et... czasem spudłował...

Ach... już... już... popielec.

Na rybki lubiałem

Nastawiać też haczek —

Dziś już zapomniałem

Nazwiska biedaczek.

Węgorz się nazywa?

Minoga czy jelec?...

Człek tak zapomina...

Ach... już... już... popielec...

Któż winien, że głupia,

Ta rybka biedaczka —

Rozumu nie skupia

I nie widzi haczka?

Człek przecie nie głupi,

Wie co złoty cielec —

Tak co bądź nie kupi...

Ach... już... już... popielec.

A. Bar.

Dumanie Jacentego.

A niechże Pan Bóg da zdrowie tej sekcji ekonomicznej, że się zlitowała przecie nad nami i pokasowała te szyldy wiszące, jak chorągwie po ulicach. Bo to nic, że one tamują światło latarni — ale podczas wiatru jak zaczęły skrzypieć i piszczeć po nocach jak potępiency, to ani rusz usnąć nie można było przy tej okropnej muzyce. Słyszę także, że i telefony już raz mają być zaprowadzone w naszym mieście.

Cieszę się, że p. dr. Domański choć po kilku latach schował dziś swoje dawniejsze argumentacje pod poduszkę — głównie dla tej przyczyny jak powiadają, że gdy „Czas“ i „Reforma“ będą miały ze sobą telefoniczne połączenie — to będą sobie mogły wymyślać wprost przez telefon i nie będą zanieczyszczały szpał polemikami, które nas czytelników nic nie obchodzą. Trafna myśl, bo my chcemy wiedzieć, co się w świecie dzieje, a nie, co tam stary Czas do Nowej

Reformy ma za urazy — albo Reforma do Czasu. Ja gdy mam coś do mojej Kundusi, to sobie wypowiemy wszystko w domu w cztery oczy — a przed ludźmi sporów nie wywlekamy — to też sąsiedzi myślą, że żyjemy z sobą jak aniołki w niebie i szanują nas a nie lekceważą jako kłótników złośliwych.

„Koniec Sodomy“.

Ogniem Sodomę zniszczył Bóg przed laty, Zeby zgorszenia nie miały z niej świąty; Dziś autorowie dla widzów uciechy Sodomskie na jaw wyciągają grzechy — I uczą młodzież (niech ich porwają czarci) Jak w nocy wchodzi pan Wilhelm do Klarci. I ci, co takie bezceństwa czynią Śmia teatr: „sztuki“ nazywać „świątynią“.

Moda samochwalstwa.

Mówienie dobrze o samym sobie coraz bardziej wchodzi w modę. Nasza akademja umiejętności nie pomija żadnej okazji żadnego posiedzenia, żeby sobie jakiego komplementu nie pałać — autor „Bez dogmatu“ nie zadowolony z licznych pochwał krytyków, sam sobie w listach z Afryki pochwalił swojego Płoszowskiego a teraz znowu p. Witkiewicz, wojujący piórem i pendzlem sam siebie nazwał grubym zwierzem, na którego inni krytycy powinni polować, bo pojedynczo mu nie poradzą.

Słowem dzisiaj każdy piszący wali sobie reklamy bez ceremonii jak może i gdzie może i wielkich ludzi zaczyna liczyć od siebie. Jak ta moda się rozpowszechni między szerszą publicznością — to gimnazjaliści i panienki z pensjonatów będą pisać po gazetach pierwsz, że ich profesorowie nic nie umieją, a przynajmniej mniej niżli oni — a drugie chwalić w dziennikach swą piękność i pisać: ja jestem piękniejszą od p. X., od panny Y. i będą się kłócić ze sobą, która z nich jest piękniejszą. A publika będzie patrzeć na te zapasy, jak na walki byków i bić brawo, gdy krytyk krytyka weźmie na rogi i obnosić będzie po arenie.

Do Hrabiego X.. z Galicji w upominku.

Jeżeli chmura troski zasępi Twe czoło,
I chcesz rozrywki, aby nie upaść na duchu,
To jedź do Monte-Carlo, — tam rulety koło
Jak perpetuum mobile znajdziesz w ciągłym ruchu.

I zagraj według reguł jak system twój radzi:
Na manque, czarną, parzystą, — a nie mijaj zera,
To ostrożność każdego gracza-ponitera,
I na pierwszą dwunastkę stawić nie zawadzi.

Lecz nie wszczynaj ataku, aż się gra zaznaczy,
Ażeby Ci wśród boju nie zbrakło kartaczy,
Bo szczęście jest kapryśne jak piękna niewiasta...

Już gałka krąży torem — Ty śledzisz oczyma,
Aż się stoczy, podskoczy i gdzieś się zatrzyma...
Vingt-cinq!... rouge, impair, passe!... przegrałaś
[i basta!...]

Aleksander Zd...

Pobiedonoscew, duchowy władca Rosji.



Biednych uniów batami spędzają,
Gwałtem prokurkę do usi im wypychają,
Palą im chaty — za dziećmi w progonie —
A car duchowy, siedząc na swym tronie,

Wola sztydystwem i pychę nadęły:
»Nigdzie religja obca nietolerowana,
Jak w tej szlachetnej Rosji naszej świętej!«
I Europa wierzy w kłam szatanu.

Targowica.

I znowu jedna stuletnia rocznica!
Smutna jej pamięć, nazwa Targowica,
Pycha, chciwość, złość!
Na Polskę biedną, wzruszoną do rdzeni,
Wymierza ciosy, krwią bratnią rumieni,
Z polskiej kości, kość!

A cios to straszny, stanowczy, ostatni,
Śmierć to Ojczyzny! bolesny bo bratni,
Matkobójczy cios!
Ojczyzna w grobie — przytłumiona pycha;
Chciwość ze złością w pętach dziś usycha,
Wszystkich wspólny los!

Wspólna niewola, — liczne wrogów szyki!
Ciężka to szkoła, — a jakie wyniki?
Wszem prawidłem wbrew!
Po Targowicy — tuż Maciejowice!
Liczni tułacze mkną po za granice,
W kraju krew i krew!

Rok nam trzydziesty odnowił nadzieje,
Na nowe wepchnął tory i koleje,
Koniec tenże sam!
Nową krew przyniósł rok czterdziesty szósty,
Ósmy, dziewiąty — świeżej krwi opusty,
Zwyciężył znów kłam!

Rozpacz pędziła w sześćdziesiąty trzeci —
W bój beznadziejny znowu polskie dzieci,
Ofiar padło lik!
Nowa, brzemenna, pełna nieszczęść chmura!
Po dyktaturze — znowu dyktatura,
Ostatni padł szyk!

Sto lat minęło! wiek już ku końcowi!
A my ciż sami — a myśmy nie nowi,
Nie pouczył czas!
Pycha z chciwością — niezgoda się mości, —
Brat przeciw bratu — samolubstwo gości,
Wsze nauki w las!

Marne wysiłki pojedynczej braci!
Niezgoda naszą wielmożniejszą kaci —
Z Polski matki cień!
Wtedy li wtedy, — gdy jedność zawita,
Z godziną zgody i wolność zaświta,
Odrodzenia dzień!!!

A. K.

Ultima ratio.

Gdy cię nazbyt serce pali,
I z czupryny ci się kurzy,
Lub z miłości gdzieś doznawszy
Przewrotowej w mózgu burzy,
Ludzie znajdą dla cię leki
W księgach wiedzy i przyrody,
Myśli wrócą w równowagę
Okładami z zimnej wody.

Gdy ci bracie w marzeń chwili,
Piersь wybuchła płomieniami,
Gdy ci życie zwierciadlane,
Żal niebacznie łąką zapłami;
Na to rada jest zbawienna —
Zwłaszcza jeszcze w życiu młodem,
By wyziębić piers gorącą —
Obłożą ją ludzie... lodem.

Lecz gdy w duszy myśl rozpali
Niegasnących żądz płomienie,
I tę duszę zmienia w popiół
Wiekiste, silne chcenie.
To sposoby już maleją,
W wierze przyczyn i wywodów
Aby zabić wulkan duszy,
Niema takich wód, ni lodów!

NEKROLOGJA.

Znowu z szermierzy walki o wolność
ubyło dwóch. Pierwszy z nich ś. p. Połu-
dniowski, szeregowiec z roku 1830 zmarł
w Krakowie, pracując do ostatniej chwili
jako woźny w Towarzystwie Ubezpieczeń.
Za zasługę poczytać należy nie tylko ko-
mitetowi towarzystwa weteranów, ale i To-
warzystwu Ubezpieczeń, które in pleno z
dyrekcją na czele, towarzyszyli do samego
grobu zasłużonemu weteranowi.

Drugi z nich to postać znana w szer-
szych kołach naszego społeczeństwa ś. p.
Ezechiel Berzeviczy, oficer jazdy wołyńskiej
z r. 1830, zmarły w dniu 18 z m. w Boł-
szowcach. Sympatja, jaką się cieszył zmarły
ujawniła się na pogrzebie, a szczery żal
towarzyszył do grobu sędziwemu bojowni-
kowi.

Przerzedzają się szeregi tych żywych
pamiętek lat minionych, lat bohaterskich
wysiłków nad przywróceniem wolności u-
traconej! Ci co schodzą do grobu, żegnani
są ze łzami w oku i słowami: „Oby Wam
ziemia lekka była!“

NA CZASIE

(nadesłane).

»Precz ztąd« rzekł hrabia przed dwudziestu
Do zgrai drabów, co gnębiła nas — [laty
»Wprawdzie z was zręczne były szpiegi, katy
I policjanty — lecz zmienił się czas!

Już was nie trzeba. — Na tej polskiej ziemi
Niech swój w swym kraju znajdzie chleb i
My was aż nadto zastąpim naszymi, [cześnie,
Bo nasi także potrzebują jeść.

Rzekł, niepomogły lamenta i wrzawy:
»Mi już polaki — mi tak długo tu.
Nam tu jest dobrze Excelenz laskawy,
Zostaw nas, jak psy będziem służyć Mu!“

Precz! I napędził. Hrabio Agenorze,
Cześć Twej pamięci za tę mądrą rzecz!
O więcej takich panów daj nam Boże,
A reszta drabów musi pójść ztąd precz.

* * *

Jest tych kaprali sporo między nami
W których zażartość do Polaków tkwi
Panie nasz, zrób ład z tymi kamratami!
Oni siedmioma mówią językami. —
A Ty im w jednym rzeknij i wskaż drzwi!

ŚWIADECTWO TEATRALNE.

Koniec Sodomy.

Sztuka sama niemoralna. Pani Wolska
zasługuje na zupełne uznanie; grała z wiel-
kiem uczuciem i z prawdą. Panna Trapszo-
wna, rolę nie leżącą w obrębie jej talentu,
oddała zadowalniająco. Panna Dziryłówna
kocha sztukę i za Klarcię należy się jej
bezwzględna pochwała.

Wesołe kumoszki z Windsoru.

Benefis pani Wolskiej, teatr więc prze-
pełniony. Uznanie wielkie, czego się spo-
dziewać należało. Talent panny Dziryłówny
w każdej roli widnieje, poparty pracą su-
mienną. W pannie Kopystyńskiej bujno się
rozwija ten dar boży i z przyjemnością na
jej grę patrzymy. P. Solksi był zupełnie
poprawnym, p. Siemaszko był dobrym, ale
byłby jeszcze lepszym, gdyby mniej szar-
zował.

Roznosicielka chleba.

Nie widziałem, ale p. Kałużynską mu-
sieli głodni wrażeń przyjąć serdecznie. —
Pracowita i utalentowana ta beneficjentka
zasługuje na to w zupełności.

NOGI I GŁOWA

Między pięknymi była najpiękniejsza ona.
Ją więc tedy wybrałem spośród dziewię grona,
Prawilem komplementa — bo do djabłów trzysta —
Nie darmo ja tam przecie jakiś... humorysta.
Więc dowcip za dowcipem puszczałem... a ona
Ziewnęła i szepnęła do mnie roztargniona:
„Dziś panie, źle się bawię i muszę poziewać —
Bo oficerów niema; wszak to może gniewać?
U nich panie to nogi, ach tak nóg dziś mało,
Oficerów z dwudziestu dziś by się przydało...
Ich nogi!!!“

»Pani« rzekłem mówisz rzecz nie nową.
Jedni bawią nogami, drudzy bawią głową —
Rzecz to gustu, rozumu... że nogi nie głowa
To pewna... Lecz istnieje także nóg rozmowa,
I głową tą nie zrobisz co zrobisz nogami.
Pod Königsgrätzem nogi, mówiąc między nami
Bardzo się odznaczyły...»

»Och mój panie drogi«
Rzekła ona „powstrzymaj tylko wyrok srogi,
Mnie przecie nie tylko same nogi nęca
Głowę cenię...»

»Nie przeczę, lecz głowę [cieliącą;
I ja nóżki cieliące także bardzo cenię,
No trudno proszę pani — już się nie odmienię«.

A. Bar.

Od redakcji.

Pan O. O. O prawdziwych tajemnicach Krakowa
pomówimy. Bądź pan spokojny — i nie narzucaj
nam swoich konceptów. — bo to groch na
ściągę. Kierowaliśmy się zawsze własnym zdaniem.

Dr. S. Skobel

SPECJALISTA CHOROŃ SKÓRNYCH I SYFILISTYCZNYCH
mieszka obecnie
w Rynku głównym, Nr. 23, II piętro,
gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.
ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5
po południu. 5—?

DR. ALBIN KAZIMIERZ SCHWARZ

mieszka obecnie
przy ul. Sławkowskiej L. 8., I. p.,
ordynuje 5—?
od godziny 3 — 5 po południu.

Objąłem

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

po ś. p. docencie K. Goebłu
przy placu WW. Świętych, I. 10, I. piętro.
Oddział techniczny zostaje pod kierunkiem
p. Lemparta, długoletniego zastępcy ś. p. docenta
Goebła, w czasie jego słabości.
Zakład został otwarty z dniem 1-go kwietnia 1891 r.
5—? Dr. med. Jan Starachowicz.
dentysta.

Kuchnia domowa

przy ulicy Sławkowskiej l. 6,
pierwsze piętro,
vis - à - vis Hotelu Saskiego
WYDAJE 5—24
śniadania, obiady i kolacje
w przyzwyczajonym lokalu
po cenach dla każdego przystępnych.

H. Kretschmer

w Krakowie — rynek główny Nr. 10.
HANDEL
towarów korzennych i norymberskich,
skład artykułów religijnych, jako to;
Różańców, Koronek, Krzyżyków, Medalików
różnych paciorków i wielki wybór obrazów
świętych.
Poleca się łaskawej pamięci Sz. Publiczności.
Na składzie najlepszy lakier do zapuszczania
posadzek.
3—? Ceny bardzo niskie.

Biuro Świdorskiego w Tarnowie

poszukuje i poleca oficjalistów prywa-
tnych, guwernantki, bony wszelkiej na-
rodowości i wszelką służbę męską
i żeńską. 5—?

Przewodnik Krakowski.

WAWEL.

Groby królewskie zwiedzać mo-
żna codziennie.

Skarbiec kościelny codziennie
o godzinie 10 przed południem,
o święta w sumie.

Smocza jama codziennie (za
zgłoszeniem się do miejscowej
władzy wojskowej) bezpłatnie.

Kościół Panny Marji.

Wielki oltarz (rzeźba Wita
Stwosza), codziennie popołudniu
za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na
miasto i okolice) codziennie bez-
płatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy
ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czy-
tających codziennie, dla zwie-
dzających we Czwartek, a w inne
dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gma-
chu Biblioteki Jagiell. na dole),
codziennie, wyjąwszy święta i fe-
rje, bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysło-
we, (ulica Franciszkańska), co-
dziennie od 10—1 i od 3—5.
Wstęp 20 centów.

Biblioteka i zbiory Akademii
Umiejętności. Posąg Kopernika
z marmuru kararyjskiego, natu-
ralnej wielkości, dłuta W. Ga-
domskiego (w gmachu Akademii
ulica Sławkowska) codziennie od
11 do 1 bezpłatnie.

Wystawa nienastająca Towarz.
Przyj. Sztuk Pięknych (w Rynku
głównym w Sukiennicach) co-
dziennie od 11 do 4 prócz Po-
niedziałku. Wstęp 30 ct., w Nie-
dzielę 15 cent.

Instytucje finansowe.

TOWARZYSTWO WZAJEM-
NYCH UBEZPIECZEŃ w Kra-

kowie. Biura tego Towarzystwa
mieszcza się w własnym gmachu
przy ul. Kleparz Dz. VII Nr. 124,
a mianowicie AJENCJA ZABEZ-
PIECZEŃ OD OGNIĄ I GRADU
w głównym wejściu na dole po
lewej stronie. BIURA UBEZPIE-
CZEŃ NA ŻYCIE na dole druga
brama.

TOWARZYSTWO WZAJEM-
NEGO KREDYTU w Krakowie.
Biura mieszcza się w gmachu To-
warzystwa wzajemnych ubezpie-
czeń przy ulicy Kleparz Dz. VII
Nr. 124 u głównego wejścia na
dole po prawej stronie.

KASA OSZCZĘDNOŚCI, ulica
Szpitalna, dom własny. Godziny
urzędowania codziennie oprócz
świąt od 9—1

FILJA BANKU HIPOTECZ-
NEGO, Rynek główny, róg ulicy
Szewskiej, dom hr. Wodziekich.

BANK GALICYJSKI, Rynek
gł. Nr. 19. Godziny biurowe od
9 rano do 3 popołudniu prócz
świąt i Niedziel.

TOWARZYSTWO KREDY-
TOWE REKODZIELNIKÓW i
PRZEMYSŁOWCÓW w Krako-
wie, Rynek główny.

Domy bankowe.

STANISŁAW FEINTUCH, ry-
nek główny, Szara kamienica.

ALBERT MENDELSBURG,
Rynek Nr. 15.

Dentyści.

Wszech nauk lekarskich Dr.
KAZIMIERZ SZYMKIEWICZ,
ordynuje od g. 9 do 1 i od 3 do 5.
Ekstrakcje przy użyciu środków
znieczulających. Rynek l. 26.

Dr. med. JAN STARACHO-
WICZ dentysta, po ś. p. doc.
K. Goebłu, plac WW. Świętych l.
10, I piętro Oddział techniczny zo-
staje pod kierunkiem p. Lemparta.

J. DEUZYŃSKI, al. Florjań-
ska Nr. 12 I. piętro. Od godziny
wół do 10 do 1szej i od 2 do 5.

W. HREBENDA, ulica Szpi-
talna Nr. 17, (obok Kasy Oszczę-
dności). Doktorand med. Ord-
ynuje codziennie od godziny 9 do
1 i od 2 do 5.

Apteki.

J. TRAUZYŃSKI, apteka pod
Koroną, Rynek, dom własny, na-
przeciw wieży ratuszowej. Instru-
menta chirurgiczne, bandaż i
perfumerje.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod
Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy
Florjańskiej, poleca skład wód
mineralnych zagranicznych i kra-
jowych, również wyrobów lekar-
skich zagranicznych i krajowych,
perfumerje francuskie oraz przy-
rządy gumowe i metalowe.

Kawiarnia.

JÓZEFA KIJAKA, Rynek
główny, linja A—B dom Kirch-
majerów.

Nowo urządony ten zakład
z paryzką wykwalifikacją na spo-
sób pierwszorzędných firm zagra-
nicznych, zajmuje całe pierwsze
piętro. Kawa w najwyborniej-
szym gatunku bądź mokka bądź
inna według życzenia. Herbata
karawanowa wprost z Kazania
sprowadzana. Dobrowe ciasta.
Czytelnia bogato zaopatrzona w
pisma bądź krajowe, bądź zagra-
niczne.

Restauracje.

Z powodu objęcia Restauracji
w Ogródzie Strzeleckim w lokalu
moim przy ul. Sławkowskiej dom
W. Lenerta l. 6, I piętro, z dniem
1 maja wydawane zostają tylko
obiady, śniadania zaś i kolacje
w Ogródzie Strzeleckim.

W ogrodzie polecam: mleko

kwaśne i słodkie, kawę wyborną
chleb wiejski z masłem.

Wina oryginalne w doborowych
gatunkach sprowadzone bezpośre-
dnie. Piwo J. A. Synów. Wody
mineralne. Bilard i kręgielnia.

JÓZEFA HORN.

Zakład stolarski.

ROMAN CHMURSKI (firma
protokołowana) przeniesiony z ul.
Smoleńsk na ulicę św. Krzyża do
własnego domu pod Nr. 7, wy-
konuje wszelkie roboty fabryczne
kościelne, meblowe, oraz inkrus-
tacje na sposób francuski i an-
gielski, poleca się nadal łaska-
wym względem Sz. Publiczności

Magazyn mód.

oraz pracownia sukien i okry-
damskich ALEKSANDRY ZA-
MOYSKIEJ, w Krakowie Rynek
główny, Sukiennice Nr. 19, po-
leca znaczny wybór kapeluszy
damskich przyjmuje wszelkie za-
mówienia w zakres toalety dam-
skiej wchodzące.

Centralne biuro wynajmu mieszkań

W. GRABOWSKIEGO

w Krakowie, w Pałacu Nro 7
przy ulicy Wiślniej. Przyjmuje
do wynajęcia mieszkania i wy-
najmuje takowe.

Koncesjonowany zakład pogrze- bowy

A. SZAFRĄŃSKI ul. Kopernika
(Wesoła) Nr. 18, urządza pogrze-
by od najskromniejszych do naj-
wspanialszych rozmiarów i posia-
da skład wszelkich przyborów
pogrzebowych.

Zakład artystyczno-fotograficzny

WACŁAWA NAWOJEWSKIE-
GO w Krakowie, w hotelu Eu-
ropejskim, przy ulicy Lubicz Nr.
5. Zakład urządony podług wy-

Dalszy ciąg Przewodnika.

magań tegoczesnych, wykonuje fotografie we wszystkich formatach jako to: wizytowych, gabinetowych, buduarowych, makartowskich, rójal, minio, grupy zbiorowe i składane. Reprodukuję i zdjęcia z obrazków olejnych, rysunków, planów. — Fotografie emaljowane, kolorowane olejno i t. d. Również zdjęcia zamieszczone wykonuje na żądanie. Polecając Szanownej P. T. Publiczności nowy mój Zakład, dołożyłem wszelkich starań, aby zasłużyć sobie na łaskawe jej względy.

Składy obuwia.

ANTONI MARKIEWICZ, ulica Sławkowska Hotel Saski. Skład obuwia męskiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materiału ręczy. Obstalunki i reperacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

BRONISŁAW DOBRZAŃSKI w Krakowie, rynek główny l. 22, w domu WP. apt. Trauczyńskiego. Skład i pracownia obuwia męskiego i damskiego. Poleca Sz. Publiczności wielki wybór obuwia męskiego para od 3-50, damskiego od złr. 3. Wszelkie reperacje uskutecznia szybko i dokładnie.

Odlewnia żelaza i metalów.

L. ZIELENIEWSKI, w Krakowie, c. k. uprz. Fabryka narzędzi i maszyn rolniczych oraz wyrób narzędzi wiertniczych systemu kanadyjskiego.

Maszyny rolnicze.

J. B. PRÜWER, w Krakowie, ul. Florjańska 32. Skład maszyn i narzędzi rolniczych Amerykańskich, Angielskich i Szwajcarskich najnowszej konstrukcji.

Magazyny i handle.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“ Cement portlandzki, gips i farby.

H. FRITSCH, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb win węgierskich i zagranicznych, wódek, nafty amerykańskiej i krajowej Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

ANDRZEJ SCHULZ w Krakowie, Rynek Nr. 32. Skład towarów norwimbergskich i kolonialnych; wielki wybór paciorków i koralu szklanych, guzików, jedwabiu, nici, bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu. Przybory do robienia kwiatów. Liście papierowe i batystowe, Papiery kolorowe i Bibulki w najlepszych gatunkach. Igły, Nożyczki, Scyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie. Karty do gry. Wyroby towarzyskie. Szczotki i Grzebienie. Papiery i Płótno introligatorskie. Wszelkie Przybory piśmienne i rysunkowe. Złoto do robót pozłotniczych. Zamiejsce obstalunki natychmiast załatwiam. Handel założony 1774 roku.

J. BAZES. Wielki skład angielskich, francuskich, belgijskich i czeskich towarów szklanych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryj, złotych rybek i porcelany, przy ul. Grodzkiej Nr. 107 naprzeciw kościoła św. Piotra po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.

JAN JANIGA, linia A-B, Rynek gł. l. 41. Handel towarów kolonialnych i Materiałów aptekarskich. Główny skład wód mineralnych krajowych i zagranicznych. Wielki wybór win węgierskich, tokajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamajka, Cuba, Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne, Oliwa prowancka, doborowy wybór Herbaty rosyjsko-chińskiej i Kawy, oraz Specjalitetów lekarskich po umiarkowanych cenach.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“. Hurtowny handel win i towarów kolonialnych. Herbaty, arak, wódki porter, sery, smalec, słonina i t. p.

W. KRZYSZTOFOWICZ. Pierwszy główny skład fabryczny farb i materiałów w Krakowie, Rynek gł. linia A-B Nr. 37 poleca: Farby pokostowe, lakiery powozowe farby cementowe i lapidowne, Masa woskowa. Największy skład tapet, cerat i t. p.

Cukiernie.

REMAN i HENDRICH, Sułkiewicz. Poleca Szan. Publiczności wyroby pierwszej jakości.

Pokoje dla dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla pałaców, urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Doborowa czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych cukrów, czekoladek, owoców smarzonych, ciast itp. Lody o każdej porze roku. Likieri i wina, jakoteż chłodniki i napoje gorące.

ADAM ROSZKOWSKI, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej. Cukiernia zaprowadzona na sposób warszawski z czytelnią zaopatrzoną w dzienniki. — Nad cukiernią na I. piętrze pokoje urządzone umyślnie dla gry bilardowej. Usługa oddzielna. Właściciel poleca się względem Szanownej Publiczności.

WŁADYSŁAWA SCHMIDA cukiernia w Krakowie, ul. Szewska L. 27 poleca Szan. Publiczności cukry deserowe, Czekoladki własnego wyrobu, kawę mrożoną, mazagran konserwy i soki wszelkiego gatunku, lody, paczki, paszteciki, kawa, herbata i czekolada o każdej porze. Przyjmuje

zamówienia w zakresie cukierniczym wchodzące po cenach umiarkowanych. Cukiernia moja znajduje się w bardzo ładnym położeniu przy plantacjach wraz z werandą letnią oraz otworzoną bardzo gustownie urządzoną werandą zimową oszkloną.

WINCENTY KONDOLEWICZ przy ulicy Floryańskiej Nr. 33.

Fabryki pierników.

L. CZYŃSKI w Jarosławiu Pierniki i sucharki z **FABRYKI JEGO** są do nabycia po cenie fabrycznej w Krakowie, w Sułkiewiczach pod l. 23 (naprzeciw ulicy Szewskiej). Przez Jego C. K. M. Cesarza Franciszka Józefa i przez J. C. W. Arcyksięcia Karola Ludwika z uznaniem przyjęte, na 6-iu wystawach krajowych i zagranicznych nagrodami odznaczonych, odznaczające się niedorównanym smakiem.

Hotele.

DREZDEŃSKI ZIEMBIŃSKI GŁÓWNY, Rynek główny i róg ulicy Floryańskiej. Restauracya z polską kuchnią.

EUROPEJSKI ŁAPIŃSKIEGO przy dworcu kolejowym obok stacji kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnym i gustownym urządzeniem. Restauracya w miejscu z wyborną kuchnią.

HOTEL KRAKOWSKI w Krakowie, przy ul. Podwale L. 87. Urządzony elegancko i z komfortem, pokoje pięknie umeblowane. Od 50 ct. za dobę.

Magazyny ubiorów męskich.

ANDRZEJ BERNACKI, ulica Sławkowska 233. Ubioru gotowe, przyjmuje zamówienia. Ręczy za trwałość i dobroć tak materiałów jakoteż roboty. Wypożyczam kostiumy męskie i damskie na bale, kuligi i t. d.

Pracownia ślusarska.

TOMASZ SZEWCZYK, majster ślusarski w Dębnikach, (przy Krakowie) L. 74, otworzył filię swojej pracowni ślusarskiej w Krakowie, Rynek gł. l. 17, (dom przechodni), gdzie wykonuje wszelkie roboty w zakresie ślusarstwa wchodzące.

Litografie.

A. PRUSZYŃSKI, ul. Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.

Główny skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI, przy ulicy Pawiej pod L. 12, 14 i 16.

Wyroby masarskie.

STANISŁAW ARMÓŁOWICZ ulica Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatesów swojskich.

ALEKSANDER CZARNECKI masarnia i sprzedaż mięsa przy ulicy Karmelickiej l. 17, w domu Wgo Gądomskiego. Codziennie dostać można wszelkich świeżych własnych wyrobów masarskich także mięsa wolowe, wieprzowe, cielęce, jako i codziennie świeża kielbasa, wędzonka itp.

Brązownictwo.

JAN GREGORCZYK brązownik, przy ul. Floryańskiej Nr. 24. (pod „Trzema dzwonami“) w Krakowie, odznaczony medalem c. k. Ministerstwa Handlu na Wystawie Krajowej 1887 r. Wyrabia wszelkie roboty kościelne i galanterijne, z brązu, chińskiego srebra i innych metali. Złoci i srebrzy w ogniu, nikluje i bronzuje. Odlewa wszelkie przedmioty z czystego brązu, srebra, pakfonu i czyleruje takowe.

Wszelkie reparacje i odnawiania wykonywa starannie w jak najkrótszym czasie i po cenach nader przystępnych. Zamiejsce obstalunki uskutecznia natychmiast odwrotną pocztą.

PIOTR SEIP brązownik przy ulicy Floryańskiej L. 35 w Krakowie, odznaczony na Wystawie krajowej 1887 r. medalem c. k. Ministerstwa handlu, wyrabia wszelkie roboty kościelne, galanterijne z brązu, chińskiego srebra i innych metali; zarazem odlewa z brązu, cynku, żelaza itp. płasko-rzeźby, figury z danych modeli.

Skład optyczny.

A. BIASION w Krakowie optyk Kliniki Okulistycznej c. k. Uniwers. Jagiellońskiego. Magazyn założony w roku 1801, skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych. Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku. Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich. Wszelkie reperacje uskuteczniające natychmiast. Przybory różne: do pisania, rysowania, i malowania. Największy wybór fotografii krajowych i zagranicznych, wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych francuskich i angielskich z najnowszymi i najgustowniejszymi ramami oblong. Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie.

Pracownia rzeźbiarska.

KAZIMIERZ WAKULSKI rzeźbiarz otworzył swą pracownię przy ulicy Szewskiej l. 8, w Krakowie. Wykonuwa roboty kościelne, a mianowicie: ołtarze, ambony i wszelkie sprzęty kościelne, rzeźby do mebli, dekoracje salonowe, drzewne i gipsowe. Obstalunki załatwia w jak najkrótszym czasie, po cenach umiarkowanych. Poleca się łaskawym względem Przew. Duchowieństwa i Szan. P. T. Publiczności.

NOTATKI Z PODRÓŻY DJABLIKA.

Lwów.

Pan wiceprezydent Rady szkolnej krajowej zachorował na daltonizm i spostrzegłszy, że uczniowie szkół noszą czerwone rogatywki wziął je za czapki jakobińskie czy też za co innego, czego powiedzieć nie można. Rezultatem było zabronienie noszenia krakuski i... zbabranie się jasnie wielmożnego pana.

Mości panie Bobrzyński!

Rzecz to znana przecie,

Że do liczby służalców

Ty się liczysz w świecie...

Chłostać ciebie dziś nie chcę —

Gra świeczki nie warta,

I tak wiem, że wciąż wieszysz

Zwierz na wzór charta.

Lecz to ci tylko powiem:

O si tacuisses

Ty wielki prezydencie —

Filozof *mansisses*.

Bełż.

Psy samopas chodzące mają być zabijane z powodu panującej wścieklizny. Wściekł się też policaj Franek, który w biały dzień po ulicach łązi z dubeltówką i strzela sobie najspokojniej do psów takich, które nie mają szczęścia być mu znane osobiście.

Mieszkańcy są w strachu, żeby czasem nie racył którego z nich w ferworze postrzelić.

Lecz co na to pan burmistrz,

Czyliż siedzi cicho,

I nie widzi, że w Bełżu

Coś się dzieje licho?

Czy rewizor policji

Nie tam już nie znaczy,

Że pan Franek policaj

Strzelać w mieście raczy?..

Toć wiesz Bełżowi

Takich głów „od miasta“ —

I przypuszczam; że one

Napewno są z ciasta!

Kraków.

W jednym jedynym niecielesnym seminarjum wybuchł strejk pomiędzy kandydatami na przyszłych biskupów i kardynałów a powodem jego były... *horribile dictu*... karakony! Kuchta-parzygnat był kiedyś kucheika w Serbji i zdawało mu się, że i Polacy powinni w tym obrzydliwym przysmaku zagustować a tymczasem chłopcy jeść nie chcieli przez trzy dni.

Karakony, karaluchy —

To nie nasza jest potrawa,

Nie dziwnego więc, że Polak

Do nich zawsze sztorcem stawia!

Ale niechże mi kto powie,

Co też na to misjonarze,

Co grosz biorą, by klerycy

Pełne zawsze mieli twarze?

Kuchta winien?... kuchtę w skórę!

I przepędzić go do djaska!

Jak się bierze grosz porządny —

To jeść dawać — już nie łaska!

Rzeszów.

Brrr! Była tu znowu niemiła operacja. Krawiec obiecał połę Gazecie Rzeszowskiej wołającej na gwałt, że oficerowie od konnicy tłuką butelki po ulicach i domagającej się dodatku drożyznianego także dla kawalerów cywilnych.

A widzisz Gazeto Rzeszowska

Pocoć się mieszać w to było,

Gdy wiesz, że u was w Rzeszowie

Prawo dziś stoi za siłą?

Co ci do tego, Gazeto?

Wrzeszczeć ci wolno — lecz wtedy,

Gdy komuś łeb urwie oficer

Lub ludność wyginie już z biedy.

Więc nie krzycz i nie szersz lamentu,

Bo zawsze napotka cię fryka,

I ciesz tymczasem, co siły —

Że poszedł precz sobie... koguciarz!

Podsluchane.

— Słyszałeś o pojedynku?

— Wiem kto się z kim strzelał, tylko nie wiem kto ranny.

— Z bijących się żaden.

— Więc kogóż raniono?

— Doktora, który stał na boku.

— Podobna ci się głos tej śpiewaczki?

— Bardzo, gdybym był dyrektorem opery — zarazbym ją zaangażował do jednej opery.

— Do jakiej.

— Do „Niemej z Portici“.

— Czytałeś ogłoszenie konkursu na kurytnę do nowego teatru?

— Czytałem — i dziwię się, że go nie umieszczono w jakim piśmie humorystycznym, bo tam byłoby całkiem na swoim miejscu — gdyż w zwyczajnych dziennikach wygląda na drwiny z artystów.

Cześć miłosierdziu.

Witaj nam śledziu, na którego grzbiecie Sztandar powiewa, głosząc koniec balom, Tańce, zabawy skończyły się przecie I miejsce dane dziś jest gorzkim żalom. Przynajmniej — z głową popiołem zsypaną, Że tańcem dużo dobrego działo.

Dla głodnych tylko zapełniano sale,
Dla głodnych tylko drogie wina pito,
Dla głodnych w tańcu flirtowano w szale,
Dla głodnych — płacąc należne im myto —
Szły w towarzystwie swych córek dorodnych
Matki na bale... li tylko dla głodnych.

Gdy gorzkie zale dziś już nastąpiły,
Obmyślcie nowe rauty i zebrania,
Niechże tym głodnym, co wzmocnili siły,
Nowa zabawa ich nagość zdanie.
Niechże do serca wam to zdanie wchodzi:
Karmisz głodnego — to nagiego odziej.

J. K....a.

Wiadomość z Rzymu.

Donoszą nam, że kardynał Halka-Ledóchowski jako prefekt kongregacji de propaganda fide — rozpoczął działalność swoją od wysłania misjonarza do nawracania moskali i ochraniać biednych Unitów od prześladowań religijnych. — Toby się biedakom należało, którzy oddawna już oczekują napróżno z Rzymu jakiegoś słowa pociechy i zachęty.

*Aleksandrowi Zd.....wi na pamiątkę,
z powodu ofiarowania mu Wiązki Sonetów.*

Dawny żołnierz! jeżeli w Nicei
Pod cieniem myrtów tęsknisz do topoli —
I pragniesz czasem echa tej zawiei,
Którą **roztropni** zwią mianem **swawoli**,

To czytaj pieśń tę, co w dniach bez nadziei
Z lutni tułaczkiej snuł wicher niedoli,
Chcąc na mogile nowej Cheronei
Budzić Nemezę w zemsty aureoli!

Lecz jeśli w Twojej szramą zdobnej twarzy
Pieśń ma wywołać uśmiech tych kramarzy,
Co w jęku lutni słyszysz zdrad podniety,

To podrzej ziomku tę skargę rytmiczną —
I silny wiarą w **pracę organiczną**
Grzmij do Monaco, by zagrać w ruletę...

Maks. H...

Do Maks. H.... w Paryżu.

Jak Bismark niegdyś w krasomówstwa kwiecie
Słał polską szlachtę na Mnichowa¹⁾ skały,
By próbowała szczęścia na rulecie,
Na transversalne i na martengaly, —
Ty ślesz mnie dzisiaj na Górę Karola²⁾
Do czarownego przepychem zamtuza,
Kędy panuje namiętna swawola,
Gdzie tracisz mienie, lub obrywasz guza!

Znasz Ty ruletę? widziałeś ją kiedy?
Jest to brzuch smoka z setnemi ramiony!...
A ile nieszczęść — ile sprawia biedy!
Iluż tam z życiem straciło miliony?!...

Galka wstecz pehnięta na tory rulety,
Kragiem wiruje — brzmi, szumi i warczy,
Aż się zachwieje, gdy sił jej nie starczy,
I utkwí wreszcie na którymś numerze...
Krupier grabkami Twe złoto zabierze,
I oto cała legenda!... niestety!!

Aleksander Zd.

¹⁾ Monaco.

²⁾ Monte Carlo.

W cukierni.

— Kochany profesorze, podróżowałeś tak długo w Afryce, powiedz czy to można w przeciągu 6 tygodni tyle widzieć jak Sienkiewicz, który po pierwszym tygodniowym pobycie w Afryce pisał feljetony w „Czasie“ przez 9 miesięcy?

Można widzieć ale oczyma **fantasty** Zwykły śmiertelnik jak ja zaledwie w 6 tygodniach nawykłem do oślepiającego blasku cudownego słońca.

NADEŚLANE.

Otrzymałmśmy następujące pismo:

Dobczyce 25/2 1892.

Wielmożny Panie Redaktorze Dobrodzieju!

Proszę przebaczyć łaskawie; jeżeli WPana zatrudniam odpowiednią na adresowane wyrażnie do mnie przez Pańską gazetę pismo **Lili Wenedy**, której kondycji i miejsca pobytu, nie mniej więc adresu nie znam.

Poezji, zapachu, talentu wiele, ścisłości mało. Zarzuca mi, czego nie powiedziałem: że w książce *Z „rozmyślań i doświadczeń“* „jest wiele pięknych rzeczy“. Ja powiedziałem tylko i powtarzam: że **jest tam wiele prawd**, których zgłębienie może zdziwnąć naród.

Ze żywię cześć dla dostojnego autora, z tem się nie taję; za długo żyję, aby nie umieć oceniać rzeczy **slne ira et studio**. Patriarcha stańczyków p. Popiel — obacz „**Słowo w długoletniej rozprawie**“ ustęp VIII strona 20 wyrażnie się wyrzeka p. Tarnowskiego. Więc — wszak patrzeć i sądzić cheemy **bezstronnie**, co, nie? — więc bądź co bądź, zważając stanowisko ważne, którego dopiął w kraju i narodzie, warto może, aby **Lila Weneda** i inni chcący mieć swe zdanie postarali się zbadać różnicę, zachodzącą **oczywiście** między hr. Tarnowskim a stańczykami; co nie? nie?...

Narzucac komu moje pojęcia, nie ośmielię się: tyle tylko powiem: Są w narodzie, którzy patriotyzm chcieli mierzyć rozumem; a **rozum sam** czyliż błdzić nie może? Inni polegać chcą na uczuciu; a **uczucie samo** czyliż nie może się unieść i wpaść na bezdroża? Ale Bóg dał człowiekowi uczucie i rozum, aby w swych sprawach — cóż dopiero w najważniejszej, świętej sprawie miłości Ojczyzny? — łączył oboje, rozum i uczucie; a był człowiekiem całym, mądrym i mądrze — ile go stać na to — działał.

Z winnem poważaniem

Bruno Rogalski.

Umieściliśmy — choć w zupełności podzielamy **zdanie Lili Wenedy** o książce p. Tarnowskiego — aby nas nikt nie posądzał o stronniczość. (p. Redakcji.)

Pozdrowienie ze Zakopanego.

Chociaż jeszcze kalendarz wiosny nam nie głosi. Choć jeszcze śnieg i lody góry zalegają, Już małe ptaszki słomki na gniazdeczko znosi, Niedługo i skowronki w polu zaśpiewają. Więc i my gospodarze, co tu chaty mamy, Szlemy Wam pozdrowienie z pod Giewontu skały Cieszymy się, że Was wkrótce zdrowszych powitamy Byleście przybyli w poczet niezbyt mały.

Toż na Waszą przynętę, dziś Wam donosimy Że Zakopane znowu troche się zmieniło, Bo, na ile nas starczy, to wszystko czynimy, By Wam u nas przyjemnie i wygodnie było. Już Wam troska o żywność nie zmąci spokoju, Gdyż sklep »Spółki Handlowej« opatrzon sownie, Tam dostanie wszelkiego jadła i napoju, A po jakiej cenie, niżej zobaczycie. Są jeszcze dwa chrześcijańskie sklepy w Zakopanem (Większa część gospodyń zna już firmy stare)! Lecz »Spółka« ponad nimi chce być wielkim panem Ma też wyższe ceny, a tę samą miarę. W niej się nie nie mierzy, lecz się wszystko waży (W porównaniu z wagą to nieczem apteka), A gdy kupują na drogość narzekają, Zaraz go pan subiekt grubiaństwem darzy. Mogę Wam zaręczyć słowem uczciwości, Że towar wszędzie równy do swojej jakości Ale w cenie z innemi to taka różnica: W »Spółce« sześć centów droższa soczewica A wszelkie kasze, grochy, wiktuały, Wszystko jest droższe o procent nie mały. Ba! nawet naftę, płac pięć centów więcej, A masło? Masło po cenie książęcej Gulden sześćdziesiąt kilo! lecz biada Jeżli się wyrażisz »niepodobna Panie« »Wszak po sześćdziesiąt centów litr masła kosztuje« »A za siedem szóstek to kilo dostanie Dla czegoż u Was tak drogo kosztuje« »Wolno kupić nie kupić«, subiekt odpowiada. Lecz proszę, niech Was cena tej Spółki nie zraża Mierna cena po handlach najczęściej przeważa, A gdzie kupiec sam w handlu i służy i rządzi Tam ceny robi mierne i w wadze nie błdzi. Przyjeżdżajcie!! za wszystkich prosi was Gaździna, Zakopańska mieszkanka, Zośka Odrobina.

Z. O.

List nadesłany.

Herr Djobu!

Piszuje do jegimoszczki Katz to mnie się zachciało pisać o czemsz, co jegimoszczki może sze psida a co prawda jest.

Jo ubogi Zidek handlujem ze skurkiem od krulikuf i zajoncuł, z ogryzianem koszczem, z taszemkiem, igłem i starem szmatem, a teros i zboziem: bo to hocios zito psienice i ziemioki jest bardzo drogie — to jak chłopi bedom horowacz i umiracz od głodu na psiednofku, będzie jesce drogse, a jo bidny Lejzur bedze na tegi żułtych i wischniętych chłpuf ućczywie zarobycz, bo jo mom dzecci i syna co chodzi na medycen wienc jo pieniondzów potsebum. Na to chodze po panach i kszendzach kupicz zbozie i ziemioki.

W szrode zastolem na jedny faze kilku kszendzów. co sływały co dzwon s Ciesyna godo! a robiwały wielgi harmider i szmich pszes to, co tegi kszonc od Dzwona wigarbuwo! na skuze temu chrambiemu doktorowi, co to nie jest doktor ani od medycyne ani od prawa, ani od filosofuf, ani od teologu, — a wigarbowwał jemu za tegi, co w wimiszlonych doświacceniach nazwo! ksiendzów czasnemi głowami i kozo! pszenoszych proboszczuf tak jak celednikuf w la-dajaki dżure pod Babigure.

Nie rozumio! jo tegi ale mi syn wiktumaczył że Dzwon to jest gazeta a ten doktor co nie jest doktor ani medycyne ani prawy ani filosof ani teolog — jest doktor od auszpicyś — co znaczy mądrzejsy od tamtych. Dowiedzia! jo sze że tegi doktor, nazywajom ksensofie: iż „tanio doły lagą ryje“ — co mi znowu syn wiktumaczył że sze mówi: Il capitano del blagerio to ja szebie pomislo! co to jest za taki ucony doktor od tegi piontegi dokturstwa nie wi tegi co wi prosty głupi zidek Lajzur, że milezenie to złoto?

Aj waj Herr Doktor! na co to było wzywacz sze w takie niepoityczne słowo i gniwacz kszędzuf nie biło to lepi ezicho szedzeć i uchodzyć za mondrom i psiestronom głowe?

Blajb gzind Herr Djobu!

Mojsze Lejzur.

Są do nabycia w księgarniach dzieła naukowe, pedagoga **Plato v. Reusnera.**

Najlepsza Metoda

do nauczania się bez nauczyciela czytać, pisać i rozmawiać po niemiecku w 3-eh miesiacach po angielsku w 24-eh lekcjach. Cena Metody Niemieckiej niższy kurs 80 ct., kurs wyższy 2 złr. 10 ct. Komplet (kurs niższy i wyższy razem), 2 złr. 60 ct. Metoda angielska z wymową 90 ct. **Najlepszy elementarz polsko-niemiecki z wymową**, z 14 wzorkami pisma i 200 rycinami 47, 28, 14 ct. **Najnowszy elementarz polski z 20—30 wzorkami pisma, rysunków i rycinami (obrazkami) razem 340 figur**, tudzież ze wskazówkami pedagogicznymi oprawny po 35, 28, broszurowany 20, 14 i 7 ct. **Powiatki polsko-niemieckie 28 ct. Powieść Alibaba i 40 zbójców 20 ct. Powieść Myśliwi Gemz 14 ct.**

Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Sp.

4—6

w Krakowie.

W JAROSŁAWIU

w domu Wgo Dra Richtera obok wałów, z dniem 1-go marca 1892 r. otwartem zostało przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesjonowane

BIURO WYWIADOWCZE Bronisława Krasickiego

natomiast zwiniętem zostało Biuro wywiadowcze w Mościskach.

Podpisany właściciel biura dziękuje uprzejmie Szan. P. T. za łaskawe względy, jakimi tak szczerze go dotąd zaszczycała oraz za zaufanie i prosi o łaskawe dalsze względy z tem, że mając obecnie w ewidencji bardzo liczną ilość oficjalistów, służby wszelkiego rodzaju etc. z jak najlepszymi rekomendacjami jest w stanie łaskawie zlecane mu zamówienia jak najrychlej i najsumienniejszym wypełnić.

Z wysokim poważaniem powolny sługa

B. Krasicki.

Dr. TUSZYŃSKI

plac Szczepański Nr. 9,

leczy gruntownie: dyfterję, influen-
zę, karbunkuł, choroby płciowe,
skrofuły, i biegunki. 4-?

INTERES

2-4

do kupienia pod korzystnymi wa-
runkami z wyszynkiem wódek i re-
stauracją wraz z urządzeniem.

Kwota potrzebna **tylko** 1500 Złr.

Informacji udziela Agent ogłoszeń **Adolf Tadeusz
Nowakowski** w Krakowie ul. Mikołajska 1. 7. p. I.

W dniu 15-tym Listopada 1890 otwar-
tą i w ruch puszczoną została pierwsza
w Krakowie

PAROWA FABRYKA STOLARSKA

BRACI MURANYJ

przy ulicy Dajwor.

Fabryka przy pomocy najlepszych sy-
stemów maszyn do najróżnorodniejszego o-
brabiania drzewa, wzorowo urządzonej su-
szarni, oraz znacznego zapasu materiałów
nabywanych z pierwszej ręki, wykonuje
wszelkie roboty stolarskie, jako też posa-
dзки cegielkowe desenioiwie i fornierowane
w jak najkrótszym terminie, z doborowego
i suchego materiału i po najprzystępniej-
szych cenach. 5-?

Pierwsza krajowa

FABRYKA WYROBÓW PLATEROWANYCH

i ODLEWARNIA METALI

JAKUBOWSKI & JARRA

W KRAKOWIE

ul. Berka Josełowicza 1. 19, Magazyn Rynek gł. 1. 26,

we Lwowie Rynek 1. 37. 11-24

Składy komisowe w ważniejszych miastach Gali-
cji i na Bukowinie

poleca swoje wyroby. — Wykonują wszelkie re-
peracje — srebrzenie i złocenie w ogniu i gal-
wanicznie po cenach przystępnych.

Utrzymuje stale na składzie Samowary tulskie.
Herbatę rosyjską z Chin — poleca jako nowość
herbatę w cegielkach z wysiewek najlepszych ga-
tunków ¼ funta 60 ct.

WYPADANIE WŁOSÓW

leczy się najpewniej a otrzymuje natomiast no-
wy porost włosów za pomocą **preparatoru
dr. Bystrowa**. Nadmierne tworzenie się łup-
ieżu leczy **Depurator** (75 ct.), wypadanie włosów
wstrzymuje **Balsam** (75 ct.) a **nowy porost** wzma-
cnia **Pomada** (1 złr. 50 ct. i 85 ct.).

Szanowny panie! Proszę mi za załączone 4 złr.
znowu przysłać 4 butelki wody na usunięcie łup-
ieżu **Dra Bystrowa** i 2 butelki pomady. Z pierw-
szej posyłki jestem bardzo zadowolony. Wypa-
danie włosów zupełnie ustało, a jak spostrzegam
nowe włosy zaczynają rosnąć.

Grzegorz Wagner,
Rottenmann w Styryji.

5-6

Szanowny Panie! Proszę o przysłanie mi znowu
4 butelek **Balsamu dra Bystrowa** i 2 butelki wo-
dy łupieżowej. Lekarstwa pomogły mi cudownie.
Cała górna część czaszki, która była zupełnie
bez włosów, jest obecnie pokryta meszkiem, któ-
ry się we włosy zamienia.

Jan Wolf,

kapitan 31 b strzelców polnych w Żepce (Bośnia).
Broszura „O higienie i pielęgnowaniu włosów“
darmo. Składy główne w Krakowie: w apte-
ce Wgo Wiśniewskiego, we Lwowie u Wgo Krzy-
żanowskiego, w Wiedniu u F. X. Plebana Stefan-
platz. Główne biuro eksportowe dr. Bystrowa,
Praga — ulica Marji Nr. 11.

RESTAURACJA

w „Hotelu Krakowskim“

W KRAKOWIE.

Na wesela i zbiorowe kolacje

przyjmuję

zamówienia we własnym lokalu restauracyj-
nym na I. piętrze, jakoteż i w domach pry-
watnych — po cenach umiarkowanych.

KUCHNIA DOBRA i ZDROWA

zaopatrzona we wszelkiego rodzaju napoje,

4-24 jako to:

WINA KRAJOWE i ZAGRANICZNE.

Obiady w każdej porze à la carte.

Abonament miesięcznie od 15 złr. — Obiady
od 60 ct. do domów prywatnych o 20%
niżej.

Polecam się względem Szan. P. T. Publiczności
z poważaniem **WINCENTY DYDAS.**

CUKIERNIA

pod firmą

E. PŁASKOWSKI

obok teatru 16-24

poleca Szanownej P. T. Publiczności torty-
w rozmaitych gatunkach i ozdobach, najwy-
borniejsze cukry i czekoladki z rozmaitemi
naturalnymi smakami, ciasta bardzo smaczne
w wielkim wyborze, ciastka drobne, herba-
tniki, petitfourts, również poleca Cognac
prawdziwy francuski, tudzież likiery zagra-
niczne i własnego wyrobu.

Zamówienia miejscowe i na prowincję usku-
tecznia z wszelką akuratacją jak najszybciej

TANIO!

Jutowe chodniki

w najładniejszych wzorach
od 20 do 70 cent. za metr
dostarcza

JÓZEF KÖHLER — Korczyna p. Krosno.

Próby na żądanie gratis i franco.

PT. Publiczność proszę uprzejmie o łaskawe zwró-
cenie uwagi na powyższe ogłoszenie jak również o
życzliwe poparcie. Staram się o podniesienie przemy-
słu krajowego i zakładam po wsiach tkalnie, jak to
np. ma miejsce w Jasielcu, gdzie ustawiłem kilka
warsztatów tkackich

Nasz wyrób krajowy nie ustępuje zagranicznemu
tego rodzaju i dla tego zasługuje na względy i po-
parcie ze strony P. T. Publiczności. 5-?

EPILEPSJA.

Gierpiący na kurcze i nerwy

znajdą pewne uzdrowienie

według jedynej i tysiąckrotnie wypróbowanej
metody.

Leczenia listowne po przesłaniu sprawozdania.
Takowe należy adresować ze znaczkami zwro-
tnymi:

Office Sanitas

57, Boulevard de Strasbourg
PARIS. 5-?

KAWIARNIA
MAKSYMILIANA KOWARZIK
w KRAKOWIE
5-24 ulica Poselska Nr. 18.

FRANCISZEK BARTIK
PAROWA FABRYKA PILNIKÓW
w Krakowie ulica Lubicz Nr. 22,
wyrabia wszelkiego rodzaju **PILNIKI** w najlepszych gatunkach
jakoteż podejmuje się nasiekowania starych.
Poleca się fabrykantom, ślusarzom etc. ręką za dobry wyrób, rzetelną
usługę i za przystępne ceny.

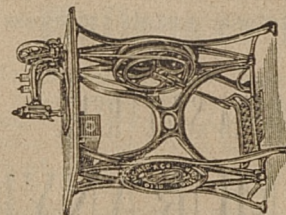
GŁÓWNY SKŁAD
MASZYN ROLNICZYCH, OGNIOwych, SIKAWEK, POMP, RUR, STUDNI
ORAZ
GŁÓWNY SKŁAD MAKI KOŚCIANEJ I WSZELKICH SZTUCZNYCH NAWOZÓW
FRANCISZEK ALBIN
12-24
w Podgórzu ulica Rękawka Nr. 159.

Paryż 1889 złoty medal.
250 Guldenów w złocie, jeżeli
Crème Grolich nie usunie z twarzy, wszelkich
nieczystości skóry jako to: piegów, plam wą-
trabianych, opalenia od słońca, zaskórników,
czerwoności nosa etc. lub jeżeli nie utrzyma
aż do późnego wieku lśniącej białości cery
w świeżości młodzieńczej. To żaden róż lub
bielidło. Cena 60 ct. Żądać wyraźnie premjo-
wanej Crème Grolich ponieważ są bez warto-
ściowe naśladowania.
Savon Grolich, mydło do tego potrzebne
40 ct.
Grolicha Hair Milken, najlepszy w świecie
środek do farbowania włosów, bez ołowiu,
flakon po 1 i 2 guldeny. 5-6
Główny skład J. Grolich Brünn.
Do nabycia w lepszych handlach. w Kra-
kowie w apt. W. Redyka. w Rzeszowie u J.
Szaitter & Co we Lwowie u S. Ruckera apt.

CZESKA AJENCJA
Ferdynanda Hofmana
JUBILERA,
ulica Grodzka Nr. 26, w Krakowie
Prawdziwe Granaty w złocie,
ametysty, topazy, agaty, tigrisie oko,
moldawity, bursztyny itd. w oprawie.
5-24 Wyroby złote i srebrne.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Drda med. Edwarda Kräutlera
12-24 ul. Grodzka 28, piętro I
przyjmuje od godziny 9-12 i od 2-6
w Niedzielę i Święta od godz. 9-11.

JAN POJE
dawniej POJE i RADOMSKI
Kraków, ulica Florjańska L. 33.
FABRYCZNY SKŁAD
MASZYN DO SZYCIA
różnych najpoprawniejszych systemów.
Sprzedają na raty, lub gotówką o 10 proc. taniej.
Cenniki ilustrowane gratis i franco.
Z poważaniem Jan Poje.
11-24



TANIEJ NIŻ W WIEDNIU!
NAJTAŃSZA SPRZEDAŻ, WYNAJEM I ZAMIANA
Fortepianów

JANA KORDECKIEGO
w Krakowie, ul. św. Anny L. 3.
polecą Szanownej P. T. Publiczności zawsze
świeży wybór używanych i nowych instrumentów
z pierwszorzędnego fabryk Szweyghofera, Hof-
bauera, Pokornego i wielu innych, które po naj-
tańszych cenach sprzedaje.
Przy odpowiedniej gwarancji Zakład daje
każdemu na raty.
obecnie *krótkie fortepiany* za złr. 60, 80
i 150 złr.



WANNY DO OGRZEWANIA
PRYSZNICE, ZYCBADY, KŁOZETY POKOJOWE
WYROBU WŁASNEGO
przewyższające trwałością i wykonaniem wyroby zagraniczne
polecą
KAROL MARKUS, blacharz,
5-24 w Krakowie, ulica Szpitalna Nr. 18.
NAJWIĘKSZY WYBÓR NACZYŃ KUCHENNYCH
i Samowarów Tulskich.

Płucowe cierpienia,
astma

doznają uleczenia. Metodę, która jest szybka
i pewna, popierają doskonale wielorako wy-
próbowane środki. Po 4 tygodniach następuje
zawsze stanowcze polepszenie.

Obszerne sprawozdania ze znaczkami zwro-
tnymi należy adresować:

Office Sanitas
57, Boulevard de Strasbourg
PARIS.
5-6

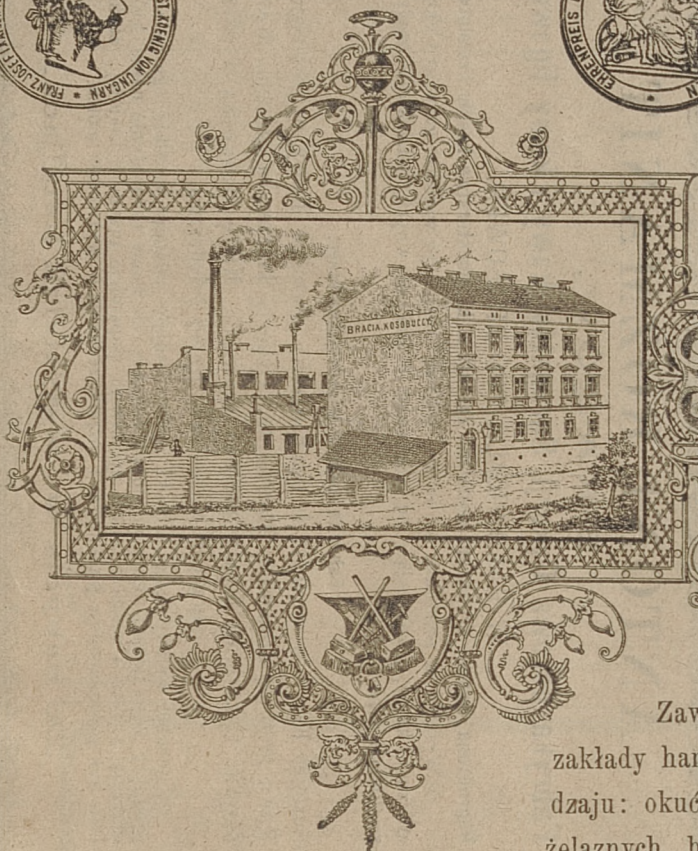
Obuwie męskie, damskie i dziecinne
z najlepszych angielskich, fran-
cuskich i krajowych matery-
ałów dokładne wykonanie
Elegancki Fason
wielki wybór
polecą
LEON GAŁEK Kraków, ul. Florjańska 39.
Specjalność
Obuwia dla Pań
na sposób angielski po
męsku, Trzewiki »Lawn
Tenis«. Buty do wyścigów z ang.
sztylpami. Buty wojskowe według
najnowsze przepisu. Wielki wybór
Ostróg najnowszego systemu. Prawidł, lakier
do bucików »Non pol de Guiche«. 5-24
Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą na miarę raz na zawsze
wystarczy stary bucik.



Srebrny medal zastugi
z Wystawy krajowej z r. 1887,
dany przez c. k. Minist. handlu.



PIERWSZA PAROWA FABRYKA WYROBÓW ślusarsko - budowlanych



BRACIA KOSOBUCCY.

W KRAKOWIE,

ulica Starowiślna L. 81. Dom własny.

Zawiadamiamy Szan. Panów architektów, inżynierów i większe zakłady handlowe, że otworzyliśmy fabrykę parową wyrobów wszelkiego rodzaju: okuć budowlanych jakoteż i stylowych, krat i drzwi żelaznych, okuć żelaznych, bram dla fabryk, balkonów, werand, schodów kręconych i prostopadłych, bram suwanych na szynach, krat i ogrodzeń grobowych, krzyży i t. p. wchodzące konstrukcje żelazne, przytem podejmujemy się wszelkiego rodzaju reperacji maszyn pomocniczych, aparatów, stacji wodociagowych, robienia i ustawiania transmisji, reperacji młynów, wszelkiego rodzaju robót tokarskich, żelaznych, mosiężnych, gusztalowych, stempli i matryc, przytem polecamy Panom inżynierom do ziemnych robót rozpieracze zapomocą gwintu toczzonego, lewego i prawego, jako najpraktyczniejszy środek wypróbowany przy kanalizacji.

Donosimy PP. fabrykantom wyrobów betonowych, iż wyrabiamy

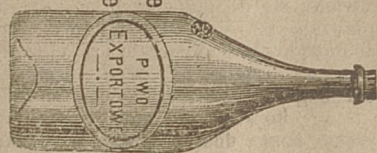
dotąd nie znane maszyny oraz formy do robienia posadzek betonowych.

Wszystkie zamówienia wykonywamy szybko i dokładnie.

Ceny fabryczne.

3-24

J. Ripper w Krakowie
poleca szanownej Publiczności, skrad
piwa krajowego i zagranicznego



Pilzneńskie
Ołomunieckie
Ołomunieckie
Marcowe.
Wystate.
Wystate.
Wystate.

Piwo w butelkach
w heczkach.
Okocimskie marcowe.
Wystate.

HOTEL EUROPEJSKI

W KRAKOWIE

przy dworcu kolei żelaznej — obok stacji kolei konnej.

Nowo zbudowany, mieszczący 80 pokoi gościnnych, stajnie, wozownie.

Restauracja w miejscu. 5-24

Pokoje z pościelą po cenie 60 ct. za dobę i wyżej, — zaś miesięcznie po cenie od 15 złr.

Handel „pod Palmą“ ANTONIEGO HAWELKI

W Krakowie, w Rynku głównym.

poleca: wszelkie Towary korzenne. — Wina węgierskie, austriackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — Rumy, Araki, i Esencja trjesteńska. — Likier holenderskie, francuskie i krajowe. Koniak kuracyjny francuski. — Wódki gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — Porter angielski. — Piwo angielskie, pilzneńskie. — Herbatę rosyjską braci K. i S. Popow, w paczkach oryginalnych i londyńską na kilogramy. — Cacao amsterdamskie i krajowe. — Czekoladę Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — Extract cz. koladowy. — Cukierki czekoladowe, angielskie i słodowe. — Makaroniki i Biszkopty deserowe angielskie i krajowe. — Owoce poludniowe świeże, suszone i smarzone w cukrze. — Kalafior leśny pora krajowe, zimową algierskie. Kompoty włoskie i Imbier chiński na kilogramy, oraz wszelkiego rodzaju Bakalie — Wędliny westfalskie i krajowe. — Pasztety strassburskie i domowe z dziczyzny i Kwiczoły faszerowane. — Ostrygi holsztyńskie i ostendzkie. — Kawior astrachański i Sledzie pocztowe w każdej porze roku. — Ryby w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zimą świeże morskie i rzeczne. — Sardynki francuskie Philipe & Canaud. — Homary, Łosoś amerykański. Trufle, Ananasy, Szparagi, Szampiony, Karczochy, Groszek i fasolka zielona w puszkach — Różne Konserwy, Sosy Musztardy: francuską, angielską, kremską i krakowską; oraz wszelkie przyprawy do potraw. — Ekstrakt Liebiga i Kemmericha. — Bullion na kilogramy w najlepszym gatunku. — Sery wszelkiego rodzaju, krajowe i zagraniczne. — Oliwę nicejską, i prowancą. — Winogrona kuracyjne włoskie i badenkie, zimową porą hiszpańskie oraz różne Owoce włoskie i tyrolskie.

Dziczyznę i Zwierzynę jesienną i zimową porą. Sklep frontowy odosobniony od bufetu dla osób kupujących zaopatrzony w najświeższe towary kolonialne, owoce, wina i delicjesy.

Przy handlu znajdują się obszerne lokale, oraz oddzielne gabinety urządzone do śniadań i kolacji z osobnym wchodem

W handlu zamawiać można ryby morskie, dziczyznę, wszelkiego rodzaju pasztety z dziczyzny własnego wyrobu na zimno i gorąco. — galantyny, rolady z prosięcia, galarety, majonezy z ryb, auszpiki i t. p. — Kanapki (Sandwiche) tak mięsne jako i postne. — Ceny state. 5—?

Przy handlu obszerny lokal do śniadań, oraz dla większych zebrań i gabinetu.

**KALOSZE
ROSYJSKIE**

w wielkim wyborze.

Bieliznę wełnianą systemu Dr. G. Jaegera,

Kamizelki włóczkowe i skórzane do polowania.

UBRANIA JELOWE.

Kapelusze i czapki zimowe.

PANTOFLE, BUCIKI i BERLACZE FILCOWE

5—24 po niskich cenach polecają

Br. BILEWSCY w Krakowie (obok kościoła N. P. Maryi.)

KOKS.

Aby powstrzymać dowóz koks pruskiego w okolicy Krakowa, a jednocześnie ułatwić i upowszechnić użycie

koks naszego

w warsztatach, kuźniach i gospodarstwach domowych sprzedajemy

KOKS GAZOWY

wyrabiany z najlepszych tłustych węgla po cenie 55 centów za cetnar cłowy (1 zfr. 10 ct. za 100 klgr.)

Na żądanie dajemy Koks maszyną łamany i odstawiamy do domu

5—?

Zarząd gazowni miejskiej.

Główny skład piwa pilznerskiego z browaru mieszczańskiego. Marka B. B.

ANTONI ROZMANIT

KRAKÓW,

Fabryka parowa Cykorji, Surogatów kawy i kawy figowej

W RAKOWICACH POD KRAKOWEM.

Nagrodzona dwoma srebrnymi medalami zastęgi o. k. ministerstwa handlu i rolnictwa Wyrobia z produktu surowego własnej plantacji wszelkie gatunki Cykorji ztucznej i kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych, tudzież doskonałym smakiem i zapachem

Fabryka poleca przedewszystkiem:

Surogat Kawy w pudełkach (szufladkach). Surogat Kawy w szklankach Kawę srotową francuską Rozmanita. Cykorją krakowską gorzką. Kawę figową. Cykorjową Kawę perłową (nowość). Kawę krakowską w skrzynekach wybotową. Kawę żółtą. 3—?

Zalecając wyroby mojej fabryki, przewyższające zaletami wszelkie tego rodzaju produkty zagraniczne, żywie niepiękną nadzieję, że Panie Gospodynie nasze, które otaczają zawsze i wszędzie swem życiem poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocnicami w popieraniu i rozpowszechnianiu wytworów moich.

Do nabycia we wszystkich handlach.

FABRYKA WÓDEK ZDROWOTNYCH

Jaśnie Oświeconego

Księcia Maurycego Montlearta Saxe Courlande i Sp. w Izdebniku, poleca swoje wyroby jako to:

wódek słodkich, Jarzębinki i Koniferynki i wódki niesłodzonej Jarzębiaku (Cognac aux Sorbes.)

Woroby te odznaczone zostały na Wystawie krajowej 1887 r. w Krakowie srebrnym medalem rządowym, i medalem Komitetu Wystawy.

Badanie chemiczne tych wyrobów przeprowadził Wny pan Dr. Medycyny Aleksander Stopezański, profesor chemii lekarskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. — Na podstawie tego badania uznane zostały wyroby fabryki Izdebnickiej: Jarzębinka, Koniferynka i Jarzębiak, jako prawdziwie dobre fabrykaty tak pod względem swych właściwości, jako też pod względem sposobu przyrządzenia.

Woroby te odznaczone zostały na Wystawie krajowej 1887 w Krakowie srebrnym medalem rządowym i medalem Komitetu wystawy. Poczujemy się do obowiązku przestrzedz Szan. Publiczność, że pojawiają się w handlu wyroby, szczególnie pod nazwą „Jarzębinka“, które zawierają przymieszki wątpliwej wartości. Etykiety na butelkach ódek Izdebnickich są zaopatrzone herbem Jego Wysokości Księcia Montlearta, zaś kapsle na korkach ochronną marką fabryczną.

Wyroby nasze dostać można w Krakowie w sklepach pp. Feintuch, Hawełka, Jawornicki i Janiga, Mikuszewski et Zygadłowicz, Wentzel, oraz w Restauracji p. Bogusiewicza i p. Pałaczkowskiego w resursie i w cukierniach pp. Redolfiego i Roszkowskiego.

3—?

Zarząd fabryki wódek zdrowotnych Ks. Montlearta w Izdebniku.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH WAŻNY OD 1 STYCZNIA 1892.

Drog. żelaz.	Odchodzą z Krakowa do	Pociąg	Czas środ-kowo-europ.	Drog. żelaz.	Przychodzą do Krakowa z	Pociąg	Czas środ-kowo-europ.
P.	Warszawy, Prus, Wiednia	osobowy	5.37 rano	T.	Lwowa, Stryja, Nowego Sącza	osobowy	6.02 rano
K. i L.	Lwowa, Podwoleczysk.	mięszany	6.02 >	L.	Podwoleczysk, Lwowa	mięszany	6.14 >
P.	Warszawy, Prus, Wiednia	pospieszn.	6.55 >	P.	Prus. Wiednia	osobowy	7.05 >
L.	Lwowa, Podwoleczysk.	>	7.43 >	P.	Warszawy, Wiednia	pospieszn.	7.25 >
T.	N. Sącza, Stryja, Lwowa	osobowy	9.00 >	P.	Prus, Warszawy, Wiednia	osobowy	9.46 >
P.	Warszawy, Prus, Wiednia	>	9.25 >	T.	Mszany dolnej, Żywea	>	10.37 >
L.	Lwowa, Podwoleczysk.	>	10.30 >	L.	Podwoleczysk, Lwowa	>	10.58 >
L.	Wieliczki	mięszany	11.29 >	L.	Podwoleczysk, Lwowa	>	2.17 po poł.
T.	Oświęcima, Wiednia	osobowy	2.05 po poł.	T.	Lwowa, Stryja, Nowego Sącza	mięszany	4.02 >
T.	Prus, Wiednia	>	3.05 >	P.	Prus, Warszawy, Wiednia	osobowy	5.00 >
L. i T.	Lwowa, Podwoleczysk, Mszany dolnej	>	3.59 >	L.	Podwoleczysk, Lwowa	>	5.44 >
P.	Warszawy, Wiednia	>	6.35 wiecz.	L.	Wieliczki	>	7.19 wiecz.
T.	Nowego Sącza, Stryja, Lwowa	mięszany	6.55 >	P.	Prus. Wiednia	pospieszn.	8.42 >
P.	Prus, Wiednia	pospieszn.	9.37 >	L. i T.	Podwoleczysk, Lwowa, Oświęcima	>	9.20 >
L.	Lwowa, Podwoleczysk.	osobowy	10.27 >	P.	Prus. Wiednia	>	9.42 >

P. = dr. żel. północna do Wiednia. — L. = dr. żel. Karola Ludwika przez Przemyśl do Lwowa. — T. = dr. żel. transversalna przez Nowy Sącz, Stryj do Lwowa.

35 lat powodzenia



Wynalazek uprzywilejowany na lat 45 doktorów MARIE freres, lekarzy-wynalazców, ul. de l'Arbre-Sec, 46, w PARYŻU, na leczenie radykalne Ruptur. Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymywania ruptur. Doktorowie MARIE rozwiązali zadanie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za pomocą Bandażu Elektro-Leczniczego, który ściąga nerwy, wzmacnia je bez wstrząśnięć i bólu i skutkuje w krótkim czasie uleczenie zupełne. — Pojedyncze franków 30. Podwójne franków 50 wraz z informacją.

POREBSKI & ZIMLER

(dawniej Józef Riedel)

w Krakowie, Rynek gł. 1. 8,

polecają:

SKŁAD TOWARÓW DROBIAZGOWYCH DLA DOMOWEGO UŻYTKU,
PRZYBORÓW DO KRAWIECZYZNY ROBÓT RĘCZNYCH
oraz materiałów różnego rodzaju do robót szydełkowych,
drutowych, do haftu itd.

WYBÓR PRZYBORÓW I MATERJY KOŚCIELNYCH. — PRACOWNIA SZAT KOŚCIELNYCH.

SKŁAD HERBATY.

awelny: saskie, lipskie i harlandzkie. — Niei do muszynowego szycia z angielskich fabryk.

Towary galanteryjne, skórzane i na drzewie rzeźbione. 2-6

MAGAZYN

AU BON MARCHÉ
FILIPA EILE

W KRAKOWIE,

przy ulicy Grodzkiej pod L. 6,

ma zaszczyt polecić Szan. Publiczności

POWIEKSZONY MAGAZYN NOWOŚCI

zaopatrzony

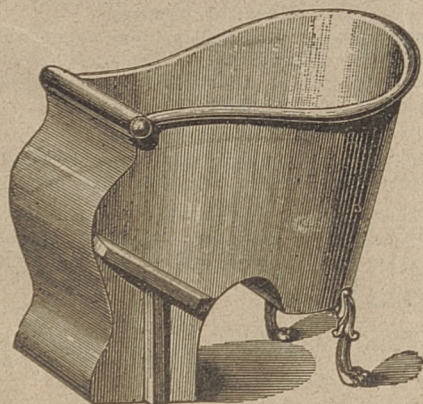
w albumy pluszowe i skórkowe we wszelkich rozmiarach i gatunkach, tudzież wyroby z brązu, majoliki skóry, necessery, pugilaresy, pamiątniki, teczki, jakoteż mydła, perfumy angielskie i francuskie, biżuterie, laski, parasole, krawaty, bieliznę męską, rekawiczki, torby podróżne, pledy, wachlarze, nadto prawdziwe franc. gilzy do papierosów firmy Cawley & Henry i różne inne nowości

5-? po cenach umiarkowanych.

JULIUSZA MIENA I SEBALDA
ulica Sławkowska Nr. 31.

Nowy zakład art. fotograficzny

CUKRY
DESEROWE
Czekoladki, Karmelki,
Pierniki Petifours, Herbatniki oraz
Biscuits de Reims, (ciasteczki francuskie) poleca
ADAMA ROSZKOWSKIEGO
Rynek główny, róg ul. Szewskiej,
TORTY FANTAZYJNE
PIRAMIDY.
LODY.
przez sezon zimowy.



LUDWIK HALSKI

HA NDEL

towarów żelaznych etc.

Kraków, Sukiennice 21, 22

poleca 1-24

WANNY SYSTEMU WEILA

bez piecyka 15 zlr.

z piecykiem 25 zlr.

W wannie można wygodnie siedzieć podczas kąpieli.

WILLA

odległa od miasta o 10 minut drogi pieszej — urządzona z przepychem i wszelkimi wymogami domowego gospodarstwa — z domem piętrowym składającym się z 12 pokoi i dwóch kuchni, z dwumorgowym ogrodem uprawionym, z licznymi oficynami i osobną cieplarnią
jest z wolnej ręki do sprzedania.

5—12

Wiadomość w Redakcji „Djabła”.

PRAWDZIWE WĘGIERSKIE

NATURALNE WINA

własnego zbioru

5—12

Erlauer, Visontayer czerwone lub białe 4 litry 2 złr. 30 ct. do 2 złr. 90 ct., najlepszy gatunek 3 złr. 20 ct., tokajskie samorodne 5 złr. 29 ct. Ausbruch 7 złr. 20 ct., najlepsze naturalne 10 złr., wódkę karpatówkę Borowicką złr. 2.95, rozsyła hurtownie znacznie taniej W. Faykiss, producent win i poczmistrz w Podolinie na Węgrzech.

WINO

z najlepszych winnic białe i czerwone węgierskie, austriackie i wszelkie gatunki win zagranicznych

na butelki i beczki
poleca po bardzo umiarkowanych cenach

Dom handlowy i właściciel winnic szlachetnych w Szegich przy Tokaju

H. FRITSCH

Mały Rynek Nr. 1.

5—24

Koncesjonowany Zakład Pogrzebowy

A. SZAFRAŃSKI

ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18,

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych rozmiarów

i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

5—24

Telegramy: A. Szafrński, Kraków.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. BEYER i SPÓŁKA

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

— C E N N I K. —

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za $\frac{1}{2}$ tuzina złr. 1.20 do 1.50.

Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1.80 do 2 $\frac{1}{2}$ tuzina lnianych **chustek** do nosa cnt. 90, 1.20, 1.40 1.70 do 4.

$\frac{1}{2}$ tuzina, prawdziwych francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2.50, 3 do 6.

$\frac{1}{2}$ tuzina angielskich batystowych **chustek** do nosa z najmodniejszymi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1.20 do 3.

1 **szluka** (37 łokci albo 23 $\frac{1}{2}$ metr) dobrego **płótna** lnianego złr. 6.50, 7.50, 9, 10 i 12.

1 **szluka** (37 łokci albo 23 $\frac{1}{2}$ m. m.) $\frac{3}{4}$ $\frac{4}{5}$ szlaskiego **płótna** złr. 10. 11.50, 12, 12.50, 13, 14 i 16.

1 **szluka** (63 łokci albo 39 m.) $\frac{5}{8}$ holendersk. **ureba** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 **szluka** (63 l. albo 42 m) $\frac{9}{8}$ i $\frac{5}{4}$ **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od złr. 22 do 60.

1 **u in ręczników** lnianych od złr. 4 do 12.

1 **szluka** $\frac{3}{4}$ lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od 15 do 21.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należność. Ta dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skora i rzetelna, i że nasze ceny są bez konkurencji.

Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYER i spółka.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

5— ?

Szafon na bieliznę męską, damską od centów 25 do 50 ct. za metr.

Serwety różnej wielkości od $\frac{3}{4}$ do $\frac{10}{4}$ i $\frac{16}{4}$ jak najtaniej, od 1.50, 2, 4 złr.

Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3.50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z **szafonu** złr. 1.10, z haftem wzorów złr. 1.85.

Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego **płótna** z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2.50 do 3.20

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3.75, 4, 4.25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3.80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykle 90 ct., ozdobniejsze złr. 1.27, z haftowan. szlarkami złr. 1.80, 2.10, 2.50 i 3.

Z barchanu gładkie złr. 1.60 i 1.75

Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2.50 i 2.75

Spodnice damskie.

Zwykle od złr. 1.60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2.50 do 3.50.

Z haftowaniami wstawkami złr. 3.50, 3.75, 4 i 5, **Ogony** z wstawkami lub bez wstawek złr. 4.50.

5, 6, 7.50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie złr. 2 i 2.50.

Haftowane ozdobne lub okładane piką złr. 3.50, 3.85.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykle 1 złr., lepsze złr. 1.50, z wstawkami haftow. od złr. 3.50 do 3.50, z barchanu gładkie złr. 1.20, 1.75 i 1.90.

Haftow. ozdobne lub okładane piką złr. 2.90 i 3.30.

Koszule męskie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorszym gładkim albo z listwkami złr. 1.50, 2, 2.50, 2.75 i 3.

Z dobrego **płótna** rumburskiego albo holenderskiego złr. 2.80, 3.50 i 4.

Kalesony męskie.

Z angielsk. piki, wszelkiej wielk. od złr. 1.25 do 1.40.

Z dobrego cienkiego **płótna** od 1.60 do 2.50.